Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 26 lutego 1939 r. Nr 9

PO ZAKOŃCZENIU FIS-u.

Rozegrane ostatnio w Zakopanem zawody FIS o mistrzostwo świata, cieszyły się niebywałą frekwencją widzów, przybyłych z całej Polski i zagranicy oraz zawodników wszystkich niemal państw.

Wiele wprawdzie kłopotu organizatorom i sportowcom przysporzyła kapryśna aura, ogołacając Podtatrze z zimowej szaty. Na szczęście jednak już w czasie FIS-u skończyło się tylko na zmartwieniu, albowiem dwukrotnie spadł niewielki śnieg, ratując sytuację.

Otwarcie samych zawodów, poprzedzonych nabożeństwem w kościele parafialnym w Zakopanem na intencję polskich narciarzy, nastąpiło na stadionie na Krokwi, w dniu 11 lutego br. w południe i miała bardzo uroczysty charakter mimo ulewnego deszczu.

Na tę uroczystość bowiem przybył sam Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, witany entuzjastycznie przez licznie zebraną publiczność. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, Pan Prezydent zajął miejsce w swej loży. Orkiestra odegrała Hymn państwowy, a na maszt główny wciągnięto sztandar polski.



Od prawej: Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki i wicemin. inż. Bobkowski w loży honorowej obserwują skoki narciarskie w Zakopanem na Krokwi podczas FIS-u.
Fot. „J. Franaszek" S. A. Warszawa.

Po przemówieniach powitalnych przez min. Bobkowskiego i prezesesa FIS-u mjra Oestgarda (Norwegia), Pan Prezydent R. P. ogłosił zawody narciarskie o mistrzostwo świata za otwarte.

Następnie odbyła się defilada zawodników przed Włodarzem Polski. Defiladę poprzedzała kompania honorowa góralskiego PW. w strojach regionalnych. Za nią postępowały drużyny narciarskie: niemiecka, kanadyjska, fińska, francuska, angielska, węgierska, włoska, norweska, rumuńska, szwajcarska, szwedzka i jugosławiańska. Na ostatku, jako gospodarz zawodów, kroczyła drużyna polska. Sztandar biało-czerwony niósł najlepszy nasz zawodnik — Stanisław Marusarz. Po zakończeniu defilady Pan

Prezydent R. P., żegnany owacyjnie przez wszystkich, przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił stadion, udając się do Jaworzyny.

Następnego dnia odbył się bieg zjazdowy pań i panów spod obserwatorium astronomicznego na Kasprowym, ku przełęczy Goryczkowej do Dolnych Kalatówek.

Na starcie biegu był obecny Pan Prezydent R. P. w towarzystwie mjra Oestgarda i min. Bobkowskiego.

Trasa, mimo że nie należała do zbyt trudnych, była niebezpieczna ze względu na zlodowaciałą pokrywę śnieżną.

Najlepszymi zjazdowcami okazali się Niemcy, którzy zajęli w tej konkurencji czołowe miejsca (Christl Cranz była bezkonkurencyjną). Z Polski zaś: Stopkówna osiągnęła 19 i Br. Czech 20 miejsce.

W drugim dniu zawodów FIS. tj. w *poniedziałek*, ze względu na brak śniegu w Zakopanem, trasa biegu sztafetowego (4 X 10 km) przeniesiona została na północne stoki Gubałówki. Pierwsze miejsce w biegu rozstawnym zajął — Fin, drugie Szwed. Polacy (w składzie: Karpiel, Orlewicz, Matuszny, Nowacki) zajęli 7 miejsce.

We wtorek (14/II) na Wschodnim Żlebie, nad Kalatówkami, odbył się slalom panów w zawodach FIS. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych i zlodowaceniu trasy, senzację sprawił Rominger (Szwajcar), bijąc niespodziewanie czołową klasę niemiecką i uzyskując w slalomie najlepszy wynik. Drugie miejsce uzyskał Jenewein (Niemiec), zaś z zawodników polskich najlepszym okazał się Schindler, który osiągnął w obu zjazdach łączny czas 2.38,5 i zajął 15 miejsce. W ogólnej klasyfikacji komb. alpejskiej mistrzostwo świata na r. 1939 zdobył Jenewein (Niemiec), natomiast Reminger (Szwajcaria) wygrał slalom.

W 5-ym dniu mistrzostw świata FIS Kurikkala wygrał otwarty bieg na 18 km (w czasie 1 : 05 : 20), zaś w klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce również zajął Fin, Maekinen, który uzyskał w biegu czas 1 : 10 : 07.

Spośród naszych zawodników, startujących w kombinacji — najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz (1 : 16 : 15), osiągając 12 miejsce.

Udział w tych biegach wzięło ponad 120 zawodników, reprezentujących 11 państw. Wielu zawodników połamało narty, wielu też nie ukończyło biegu. Do ostatnich należał także doskonały Fin, Valonen, który narzucił z początku zbyt szybkie tempo i nie potrafił go później wytrzymać. Toteż ukończyło bieg zaledwie 106 zawodników.

W tymże dniu w Suchym Żlebie nad Kalatówkami odbył się przełożony z wtorku slalom pań o mistrzostwo świata, jako druga część kombinacji alpejskiej pań. Ogółem startowało zawodniczek 24, a ukończyło 19. W slalomie pań Christl Cranz (Niemcy) zdobyła tytuł mistrzyni świata (w łącznym czasie 2 : 36,3). Drugie miejsce zajęła Szwajcarka Schaad (2 : 46,5), trzecie Nilson (Szwecja). Najlepsza z Polek, Stopkówna, znalazła się na 8 miejscu.

W czwartek, 16/II, odbył się na Krokwi konkurs skoków do biegu złożonego. Ponieważ nic tak nie entuzjazmuje sympatyków narciarstwa jak konkurs skoków, nic więc dziwnego, że wielkie rzesze publiczności już na długo przed rozpoczęciem zawodów zdążały w kierunku stadionu narciarskiego. Magnesem, przyciągającym wszystkich, był naturalnie Stanisław Marusarz, najlepszy nasz narciarz.

Punktualnie o godz. 12 na stadionie, wspaniale udekorowanym flagami narodów, biorących udział w zawodach FIS — przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu generalicji i ze swej trybuny śledził cały przebieg skoków.

W zawodach tych Polacy odnieśli wielki sukces, ponieważ St. Marusarz w pięknym stylu osiągnął najdłuższy skok (73,5 i 71,5), zaś brat jego Andrzej czwarte miejsce w kombinacji, co wywołało szalony entuzjazm wśród licznej publiczności. W kombinacji natomiast zwyciężył niespodzianie Berauer (Niemcy), wyprzedzając doskonałych Finów, Norwegów i Szwedów. Bezpośrednio po konkursie skoków do kombinacji odbyły się skoki treningowe, w czasie których młodociany i wiele rokujący na przyszłość zawodnik Jan Kula, ustanowił nowy rekord skoczni na Krokwi wspaniałym wynikiem 85,5 m.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w Zakopiańskim „Sokole" uroczyste rozdanie nagród za wyniki, uzyskane w kombinacjach zjazdowych. Na sześć tytułów mistrzowskich aż pięć zdobyli Niemcy, z czego sama Christl Cranz trzy (ze strzelaniem).

W piątek odbył się w Zakopanem międzynarodowy wojskowy bieg patrolowy na dystansie 25 km, nie wchodzący jednak w program zawodów FIS.

Zawody zaszczycił również Swą obecnością Pan Prezydent R. P. Warunki na trasie były dość trudne wskutek mokrego śniegu. Miejscami podejścia były wprost bezśnieżne, względnie wysypane zwiezionym śniegiem. W biegu tym 1) miejsce zajęli Niemcy, 2) Szwedzi, 3) Polska, 4) Włochy, 5) Finlandia, 6) Rumunia i Węgry.

W sobotę, 18/II, odbył się na Gubałówce bieg na 50 km. Startowało 50 zawodników. Pierwsze miejsce osiągnął Norweg (czas 2 : 57 : 43), drugie miejsce Fin, zaś J. Zubek (Polska) znalazł się na 11 miejscu.

Tegoż dnia wieczorem, w wypełnionej po brzegi sali „Sokoła" odbyła się uroczystość 20-lecia Polskiego Związku Narciarskiego.

W ostatnim dniu FIS-u odbył się konkurs skoków na Krokwi o mistrzostwo świata, przy udziale zgórą 20 tys. widzów. Do konkursu zgłoszonych było 68 zawodników, startowało 46, sklasyfikowano 30. — Skocznia z uwagi na świeżo spadły śnieg i zalodzony zeskok, była dość trudną, tak iż sędziowie orzekający

zarządzili drugą serię skoków z skróconego rozbiegu, a mimo to w drugiej serii osiągnięto naogół dłuższe skoki. Najlepszy skok miał Bradl (Niemcy), dwa następne — Norwegowie, Marusarz Stanisław (z notą 219,5) osiągnął 5 miejsce.

Uroczystość zamknięcia zawodów FIS odbyła się tegoż wieczoru na stadionie na Krokwi. Rozpoczęła się od rozdania nagród, po czym nastąpiły okolicznościowe przemówienia, po których major Oestgard ogłosił zawody za zamknięte, a jednocześnie flaga FIS została opuszczona na maszcie. Po defiladzie odbył się pokaz ogni sztucznych, skocznia była ślicznie iluminowana i oświetlona reflektorami.

— — — — — — — — — — — — —

Komitet FIS-u, Polskie Radio i wszelkiego rodzaju organizacje sportowe i turystyczne z L. P. T. na czele mimo wielu trudności, dokonały wprost cudów. Kwater tanich i wygodnych było poddostatkiem, obsługa gości idealna, toteż cudzoziemcy nie mogą się nachwalić sprawności naszej organizacji i uprzejmości zarazem. Dowodzą tego zresztą głosy prasy zagranicznej.

E. K.

Skład nowej Rady Miejskiej w Nowym Targu.

Ubiegłej niedzieli odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Nowym Targu. Zainteresowanie wyborami było bardzo duże. Spośród licznych kandydatów mandaty radnych uzyskali pp.: Chodorowicz Józef, ks. dr Karabuła Franciszek, Mrugała Franciszek, Drużbacki Franciszek, Rayski Kazimierz, Jachymiak Józef, Łapsa Bartłomiej, Bełtowski Antoni, Kosowicz Erazm, Szewczyk Władysław, Stanek Jan, Borzęcki Antoni, Cudzich Paweł, Kabłak Jan, dr Syper Michał, Fryźlewicz Franciszek, Michalik Bronisław, dr Mech Władysław, Ujwary Władysław, Chodorowicz Mieczysław, Żarnecki Franc.

Pod względem ugrupowań wyniki wyborów przedstawiają się nast: miejska lista gosp. 11 mandatów, stronnictwo ludowe i narodowe 10 mandatów i żydzi 3 mandaty.

Nie możemy pominąć faktu, iż pomimo prób nawiązania porozumienia, nie doszło do ustalenia listy kompromisowej z kandydatami polskimi oraz, że podczas wyborów kierowano się interesami partyj, a nie sprawami gospodarczymi miasta. Nowej Radzie należy życzyć jak najpomyślniejszej pracy dla dobra obywateli i gospodarczego podniesienia stolicy Podhala.

Wiosenne nawożenie roślin uprawnych.

II

Przeważająca większość gleb podhalańskich nie jest z natury zasobna w pokarmy roślinne, które ponadto silne opady deszczowe wypłukują z gleby z pól położonych na zboczach.

Koniecznym zatem jest dodawanie tych pokarmów w formie nawozów pomocniczych, zwanych ogólnie sztucznymi.

Licho przetrzymywany nawóz stajenny od zwierząt skąpo karmionych nie wystarcza.

Większość roślin uprawnych siejemy i sadzimy na wiosnę, dlatego też racjonalne nawożenia rozstrzyga nie tylko o wysokości plonów, a stąd o opłacalności gospodarowania.

Na wiosnę siejemy i sadzimy rośliny okopowe, najbardziej wymagające obfitego nawożenia, na wiosnę dokonujemy zasiewu roślin pastewnych, również wy-

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

Za sytko...

Zamieszczamy obrazek sceniczny pióra prof. Zygmunta Lubertowicza, zajmującego poważne miejsce we współczesnej literaturze podhalańskiej. Obrazek przedstawia nastroje głębokiego patriotyzmu ludu podhalańskiego przed wybuchem Powstania Chochołowskiego. — Red.

Walos: ... hłopi sie zbierajom, ksiądz wikary Kmietowic i organisty Jandrusikiewic wołajom na to i fcom wieźć... Ze rzędu z Widnia pisma przisły na doliny, tamci hłopi panów mordujom i rabujom, bo im starostowie poozpisowali, ze ig panowie mieli wybić do nogi i grunta im wziąść...

Koło Gdowa, koło Bohnie, koło Sąca, koło Tarnowa krew sie leje. Za rannego ślakcica, cy to bedzie i wto iny ze dworu, coby ino do pańskiego odzienia odziaty był, płacom w starostwak po pięć reńskik, za zabitego po dziesieńć. Krziwda sie strasna i zbrodnia dzieje — krzicał ksiądz Kmietowic z ambony — bo panowie gotowali sie na Austryjom, a z Austryje ig własnyk hłopów na nik zwyrtli.

Pado ksiądz Kmietowic: hybajmy sie łącyć s tymi, co sie proci Austryje dźwignonć fcom, hybajmy bronić niewinyk, bo co wto kie był winowaty, to je jest teroz, za tym raze, przez winy!

Wiém, zeście na tym kozaniu nie byli, to nie wiécie. Totéz biercie kose Bartłomieju, hybajcie s nami Polskom bronić!...

Bartek: Wiés ty Franek co? Kiebyś mie ty w Luptów, abo i do Polski ka pozywoł, ka na jakom karcyme, abo na jaki pański dwór, coby my haństela piniondze, a jeść i pić przinieśli, hoć to grzych, weru na mój sto prawdu, joby s tobom seł!

Bo kie Ponbóg o mnie zabacył, to co jo mom o Nim pamiętać?

Syn, wiés nostarsy — ten co mi robić pomogoł, ino... ino... Baba lezy przez mleka je, bo skąd, a tu to dwoje przy cyckak — a hańto troje ino płace, bo sie mu jeść fce... Krowy w oborze nima, świni w hléwie nima — nie trza ci godać — bo wiés!...

magających dużych ilości pokarmów i stanowiących podstawę opłacalności hodowli.

Omówię w skrócie kilka ważniejszych składników pokarmowych.

Gleby nasze cierpią najbardziej na brak azotu i fosforu. Te zatem nawozy dodane zadecydują, czy opłaci się uprawa roślin.

Zwłaszcza azot, z którego powstaje potem białko roślinne, a z niego zwierzęce (dalsze produkty, które bez białka, a zatem azotu nie powstaną, to: mięso, mleko, białko w jaju kurzym i in.) łatwo ucieka nam przez ulatnianie się i wyługowanie, nagle występuje w znikomej ilości w glebie.

Widać to po bladych, pozbawionych zieleni roślinach, po łąkach rudych z wiosną i w jesieni.

Azotem można nawozić przedsiewnie, lub posypowo czyli pogłównie.

Do nawożenia przedsiewnego nadaje się przede wszystkim azotniak. Zawiera on 21% azotu, a ponadto wapno tak potrzebne roli, zwłaszcza kwaśnej i roślinom.

Wolno rozkłada się, trudno go woda wyługowuje do warstw głębszych.

Na suchszych ziemiach można zastosować wapnaman, najtańszy z nawozów azotowych.

Przy siewie lnu stosujemy siarczan amonu, który wolno się rozkłada i dłuższy czas służy roślinie, przez co len nie wylega.

Do pogłownego nawożenia (zwłaszcza buraków, warzyw i in.) używa się saletry wapniowej lub saletrzaku zwyczajnego granulowanego (ziarnistego).

Oba nawozy zawierają po 15 5% azotu; saletra działa prawie natychmiast, saletrzak zamienia azot w połowie w postaci działającej szybko, druga połowa zaś działa wolniej. Saletrzak jest tańszy od saletry i przy umiejętnym stosowaniu może saletrę zastąpić.

Gdy chcemy zwłaszcza na ziemie gliniaste, dać równocześnie i fosfor, stosować trzeba supertomasynę azotniakowaną, zawierającą 9% azotu, 12% kwasu fosforowego i 60% wapna.

O innych nawozach podam przy omawianiu uprawy poszczególnych roślin. *F. C.*

Interpelacja posłów Szymanowskiego i Łobodzińskiego do Pana Ministra Komunikacji w sprawie stanu dróg kołowych w obrębie uzdrow. Szczawnica

Poniżej drukujemy w całości interpelację sejmową w sprawie złego stanu dróg w Szczawnicy, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich mieszkańców Podhala. Odpowiedź Pana Ministra podamy do wiadomości P. T. Czytelnikom. (Red.)

Chodzi nam przede wszystkim o stan głównej arterii Szczawnicy, prowadzącej od Krościenka przez całą Szczawnicę, aż do zdrojów.

Droga ta, należąca do tzw. dróg wojewódzkich, ma nawierzchnię tłuczniową. Ponieważ stanowi najbardziej ruchliwą ulicę uzdrowiska i przebiega koło zdrojów, kuracjusze, uczęszczający kilka razy dziennie do zdrojów i innych zabiegów leczniczych, mają w pogodę doskonałą sposobność inhalować przewody oddechowe tumanami kurzu, zaprawionego szczątkami bydlęcego i końskiego nawozu, a wzniecanego przez bardzo liczne autobusy, samochody turystyczne i dorożki — w deszcz zaś, dodatkowe natryski lepkiego błota,

---

Ostatnio biéda na mnie!

I jo ci mom haw kose brać i pod Gdów kajsi, cy pod Tarnów iść? Wieraześci!

Powiedz mi tak: Bartek pódź! Krew nam z pod obuhów jak woda śknie, caski łupać bedziemy, z brzuhów dobro wydremy, ale sie twoje dzieci najedzom — to pude!

Ludziom wziąść, sobie dać — pude! Ale nieg sie nie ino Galicyjo, ale świat cały wali — nie pude! Je wtoz tu do mnie s tej Galicyje prziseł na mojom biéde zażréć — co?

Był tu kie jaki pon z pod Gdowa, cy z pod Tarnowa? Przinios mojemu synowi łyzke rosołu, mojej babie krapke mąki, moim dzieciom hleba?

Jageś go widzioł — to powiedz!

Franek: Prowde godos... Zol s tobie sie obzywo, boleść... Jo ci sie bracie nie cudujem! Ino ze to... Kiebyś béł słysał, co ksiądz Kmietowic z ambony krzicał, jako pote do nas przed plebanijom organisty Jandrusikiewic radziéł... Kiebyś był słysał...

— — — — — — — — — — — — —

No to bydźcie zdrowi, Bartłomieniu — jo ide!

Bartłomiej: S tymi hłopami, co idom?

Franek: S tymi!

Bartek: A baba, dzieci?

Franek: Jako fcom. Hań mnie woła! Ostańcie z Pane Boge!...

Bartek: Boze prowadź! (podają sobie ręce. W tej chwili słychać za sceną brzęk kos i pieśń: Serdeczna Matko). — Obaj chłopi słuchają...

Krzyk za sceną: Do broni ludu — do broni!

Bartek: (krzyczy) Idém! Idém!

Franek: A coz baba, biéda, dzieci?

Bartek: Bóg nad nimi!

Franek: A syn?

Bartek: Nieg skapie! To darmo! Jo musem iść, kie syscy idom! To jedno mom, telo mom — ten krzyk w gardle, za babe, za dzieci, za biéde, za sytko!

(Wybiegają z Frankiem).

(Za sceną śpiew) „Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki!...

zawierającego wszystkie składniki, prócz leczniczych Nic na taką nawierzchnię nie pomaga — polanie ulicy w pogodę, w deszcz zaś zmiatanie błota, nawet gdyby było zastosowane, nie da rezultatu.

Niezbędne tu jest położenie nawierzchni gładkiej, łatwej do zamiatania i zmywania, na odcinku — na razie — chociażby od zakrętu w górę do zdrojów i dalej do bazarów.

Drugą sprawą jest stan drogi spacerowej w Pieninach, na prawym brzegu Dunajca, od potoku Grajcarek do dawnej granicy czeskiej. Droga ta, należąca do tzw. dróg powiatowych, stanowi jedną z najpiękniejszych dróg spacerowych w Polsce. Stan jej do powodzi w 1934 r. był zadowalający. Powódź zabrała ją w paru miejscach na całej szerokości do skał. Od czasu powodzi, w ciągu 5 lat nie naprawiono jej. W tych miejscach, gdzie Dunajec zabrał ją na całej szerokości, położono wąskie, improwizowane ścieżki, umocowane jodłowymi kołkami. Postoju dorożek i samochodów, który był przed powodzią nad brzegiem Dunajca, też dotychczas nie odbudowano. Dorożki mają obecnie postój na wąskim przydrożnym skrawku, nie mieszczą się tam i tarasują drogę na całej szerokości w ciasnocie i tłoku; kuracjusze i turyści muszą przeciskać się bokiem, koło bariery, między kołami pojazdów a końskimi łbami, wziewając zapachy końskiego moczu i kału. A na to wszystko patrzą zagraniczni turyści, których coraz więcej z roku na rok przyjeżdża na spływ Dunajcem.

Podając o powyższym Panu Ministrowi, uprzejmie zapytujemy, co Pan Minister zamierza uczynić, ażeby ten nienormalny stan rzeczy wyrównać i drogi w obrębie Szczawnicy, chociażby w paru przytoczonych przypadkach, dociągnąć do właściwego poziomu.

Kompania spisko-orawska, baczność!

Dwadzieścia lat mija od czasu, gdy przy Kompanii Powiatowej, a później w II P. S. P. w Nowym Targu organizowałem kompanię spiską, jako 14 komp. 2 P. S. P., a śp. porucznik Dziubek Wendelin w Czarnym Dunajcu kompanię orawską, aby z bronią w ręku pod sztandarem Orła Białego przyłączyć Spisz i Orawę do Macierzy Polski. Śp. por. Dziubek pożegnał nas już z końcem ubiegłego miesiąca na zawsze — aby spocząć po niezmiernie ciężkich trudach swego życia. Cześć Jego pamięci! Realizując hasło, które wypowiedziałem nad jego trumną „Polska jest wdzięczna swym obrońcom“, składam tą drogą, zamiast kwiatów do wieńca na trumnę mego serdecznego współtowarzysza broni i kolegi, skromną kwotę 10 zł, na „Fundusz stypendialny dla dzieci Bojowników spisko-orawskich“, wzywając przede wszystkim byłych oficerów, podoficerów i szeregowych b. kompanii spiskiej i orawskiej do zasilenia tego funduszu, chociażby najskromniejszym datkiem. Jestem pewny, że w krótkim czasie, przy wydatnym poparciu naszych Przyjaciół, rozsianych po całej Polsce, Fundusz ten zapoczęty przez nas wzrośnie do takich rozmiarów, że dzieci Bojowników spisko-orawskich, wychowane w odpowiednich warunkach, staną przy boku swych ojców-weteranów, aby dalej budować w zgodzie mocarną, katolicką Polskę, której żadna siła nie przemoże.

Podwilk, dnia 5 lutego 1939 r.

Wojciech Lorencowicz,
porucznik rezerwy, b. dowódca kompanii spiskiej, b. komendant P. O W. na Spiszu i członek Komitetu Plebiscyt. Spiskiego, obecnie nauczyciel w Podwilku na Orawie.

Z Polski i ze świata.

Polska zawarła ze Sowietami pierwszy układ handlowy, oparty o klauzulę największego uprzywilejowania. Będziemy sprowadzać stamtąd bawełnę, futra, tytoń, rudę manganową, grafit. Wywozić zaś będziemy węgiel, wyroby żelazne, cynk, blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny, skóry wyprawione. W związku z tym wzmoże się ruch kolejowy na martwej dotąd granicy wschodniej.

Polska uznała de jure rząd narodowy hiszpański w Burgos. Po ostatnich zwycięstwach w Katalonii uznały go także Szwajcarla i Holandia.

Na terenie całej Rzeczypospolitej zanotowano 54 609 pojazdów mechanicznych, a to 40 413 samochodów, 12 061 motocykli i 1 535 innych pojazdów. W r. 1938 sprzedano 14 231 pojazdów.

Monopol loterii państwowej przyznał już nagrody przeznaczone na konkurs definicji miliona. Drugą nagrodę otrzymał p. T. Czerniakowski za odpowiedź: — Nie można materialnie wymierzyć miliona. Milion ma tyle treści, ile prac wykona i wartości nie więcej, niźli ich zawiera duch milionera. Czwartą otrzymała p. M. Oderfeld za słowa: Milion cegieł — wielki dom, milion liter — gruby tom, milion kropli pełna kadź, to jest milion — warto grać!

W miarę załatwiania przez Sejm najważniejszych konieczności państwowych, rośnie coraz bardziej zainteresowanie dla zmiany ordynacji sejmowej zwłaszcza po stronie opozycji. W nowych koncepcjach uwzględnia się potrzebę wprowadzenia kuryj dla mniejszości narodowych.

Sprostowanie w sprawie przepisów dewizowych dla turystów. Donosiliśmy już, że w związku z zarządzonymi w styczniu br. ograniczeniami dewizowymi w ruchu zagranicznym, ustalone zostało przez Ministerstwo Skarbu, że na legitymację konwencyjną Pol. Tow. Tatrzańskiego na górskim pograniczu polsko-czesko-słowackim może turysta jednorazowo przenieść ze so-

bą kwotę do 30 zł, lub w równowartych walutach obcych. Ministerstwo wyjaśnia, że w ciągu miesiąca może w ten sposób być przez jedną i tę samą osobę przewieziona przez granicę kwota jednak nie większa, niż równowartość stu złotych (a nie 60 zł) jak brzmiały poprzednie informacje.

Zainteresowanie Polską w sensie politycznym rośnie. Do Warszawy niebawem włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, w marcu pojedzie znowu min. Beck do Londynu.

Napięcie między Francją a Włochami nie słabnie. Towarzyszą mu wzmacnianie sił zbrojnych obu stron. Coraz nowe transporty francuskie idą do Somali francuskiej dla wzmocnienia tamtejszych garnizonów, a włoskie do Tripolisu. Ataki prasy włoskiej nie słabną. Próby pośredniczenia Anglii dotąd są bez rezultatu. Natomiast stosunki francusko-hiszpańskie ulegają stanowczej poprawie.

W jednym z pism niemieckich pojawił się następujący „niemiecki kawał“. „Świnia, pies i koza przywędrowały do Niemiec. Świnia natychmiast uciekła. — „To straszne — tłumaczyła się — oni jedzą wszystkie odpadki i nic nie zostało dla mnie“. Zaraz potem uciekł pies. „To było nie do zniesienia: nie mogłem nawet warknąć“. Tedy świnia i pies czekały za granicą na kozę, lecz koza nie zjawiała się. Wreszcie po sześciu miesiącach koza zjawiła się, ale w opłakanym stanie: z ostrzyżonym łbem i ogoloną brodą: „Kiedy przechodziłam granicę — usprawiedliwiała się — spojrzeli na mój krzywy nos i na brodę — powiedzieli że muszę pewnie być żydem i zamknęli mnie w obozie koncentracyjnym“.

Komunikat.

WERBUNEK KANDYDATÓW DO POLICJI trwa nieprzerwanie. W charakterze szeregowych przyjmowani są kandydaci po odbytej służbie wojskowej, stanu wolnego, władający biegle językiem polskim w mowie i piśmie, posiadający ukończoną szkołę powszechną w zakresie 6 klas, zdrowi, o wzroście od 169 cm wzwyż.

Wielu młodych oraz dobrze zbudowanych osób mieszka na Podhalu, nie mając zajęcia ani widoków na stworzenie sobie stałej egzystencji, a będąc na utrzymaniu rodziny są jej ciężarem, a nierzadko i funduszów publicznych.

Chętni kandydaci powinni zwracać się po bliższe informacje do miejscowych posterunków, zaś podania z załącznikami kierować do Komendy Wojewódzkiej P.P.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi **śp. Józefowi Szeligiewiczowi**, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz i Urzędów oraz organizacjom, jak również Znajomym Zmarłego, składa tą drogą serdeczne podziękowanie *żona wraz z synami.*

Kronika

Kurs handlowy dla prowadzących sklepy-spółdzielnie i prywatne. Obserwujemy w ostatnich czasach silny ruch w kierunku zakładania i prowadzenia sklepów chrześcijańskich, tak spółkowych jak i prywatnych. Ażeby ruch ten wzmocnić, ujednostajnić i ułatwić prowadzenie ksiąg, dać wiadomości z zakresu nauki o handlu potrzebnych kupcowi, odbędzie się przy pomocy Wydziału Powiatowego Tygodniowy Kurs handlu wiejskiego od 26 marca do 2 kwietnia. Zgłoszenia pisemne przyjmuje kancelaria Wydziału Powiatowego w Nowym Targu do dnia 16 marca 1939 r. Nauka bezpłatna — opłata za utrzymanie na kursie 8 zł. — Bliższe szczegóły poda Gazeta Podhala, gdy zgłosi się odpowiednia ilość uczestników.

Dnia 16, 17 i 18 lutego odbyły się w Nowym Targu zawody narciarskie, urządzone przez Redakcję „Wiarusa“, dla wszystkich Podoficerów czynnych armii polskiej. Do zawodów zgłosiły się zespoły prawie wszystkich D. O. K. Ze względu na niesprzyjające warunki śnieżne zawody odbyły się w Gorcach, gdzie znaleziono idealny śnieżek. Zawody odbyły się w trzech konkurencjach tj. biegu 16 km, biegu zjazdowego i biegu sztafetowego. Zespołowo pierwsze miejsce zdobył patrol 3 P.S.P., 2 miejsce 21 P.A.L. Wszyscy zawodnicy wykazali doskonałą kondycję fizyczną i duży hart woli — obowiązek swój spełnili. Na uwagę zasługiwali zawodnicy w wieku ponad 40 lat, którzy mimo ciężkiej trasy wszystkie konkurencje ukończyli. Zawodnikami opiekował się po ojcowsku p. kpt. Kołaczyński, członek Redakcji „Wiarusa“. W godzinach popołudniowych dnia 18 lutego w salach Magistratu w obecności p. wicestarosty mgr Wrońskiego Mariana, gospodarza miasta mgr Stachonia Andrzeja i komendanta J. H. P. odbyło się rozdanie nagród, po czym wszyscy obecni udali się na wspólny obiad, podczas którego mgr Stachoń i inni zapoznali Panów Podoficerów z głównymi zarysami regionalizmu podhalańskiego i charakterystyką ludu podhalańskiego. Nadmienić należy, że zawody organizowane przez Redakcję „Wiarusa“ mają na celu nie tylko stronę sportową, lecz i stronę krajoznawczą, co podkreślił wyraźnie p. kpt. Kołaczyński.

Staraniem Oddziału ZS. w Nowym Targu odbyło się w świetlicy strzeleckiej w okresie karnawału szereg herbatek dla strzelców i ich sympatyków. Na uwagę zasługuje to, że herbatki odbywały się bez alkoholu. Niektórzy organizatorowie nie wierzyli w udanie się tego rodzaju herbatek. Okazało się wręcz przeciwnie. Herbatki te cieszyły się wielką popularnością — zamiast napojów alkoholowych zadowalano się herbatką i pomarańczami. Oddział odniósł pełny sukces. Trzeźwość, jaką propaguje Związek Strzelecki, osiąga się nie tylko przez prasę, lecz przede wszystkim przez urzą-

dzanie takich zabaw, na których nie będzie za bufetem wódki. Ludzi musimy nauczyć się bawić — musimy raz nareszcie usunąć z naszego języka powiedzenie „co to za zabawa bez wódki“. Stosując te zasady obniżymy w dużej mierze konsumpcję alkoholu, ten nieszczęsny nałóg naszego ludu.

Zabawa nauczycielska odbyła się po raz pierwszy od wielu lat w dniu 18 bm. w Nowym Targu. Nastrój podczas zabawy był bardzo miły i serdeczny. Wzięło w niej udział nie tylko nauczycielstwo nawet z najdalszych okolic powiatu, lecz także zaproszeni goście oraz grupka nauczycieli z Radomia, bawiących tutaj na wycieczce. Podczas zabawy wystąpił parokrotnie chór nauczycielski.

Podziękowanie ludności Podhala. Kuria Metropolitalna w Krakowie przesłała Wydziałowi Powiatowemu w Nowym Targu, jako przedstawicielowi ludności Podhala oraz oddzielnie Panu Staroście Nowotarskiemu serdeczne podziękowanie za szczere wyrazy żalu z powodu śmierci Papieża Piusa XI.

P. C. K. w Nowym Targu organizuje specjalny kurs dla drużyn ratownictwa sanitarnego w czasie od 1/III — 31/III br. Wykłady będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy, piątki i soboty, od godziny 19 — 21.

Śp Szeligiewicz Józef, notariusz w Nowym Targu, w czasie powrotu z Zakopanego zmarł nagle w samochodzie. Pogrzeb odbył się dnia 21/II br. w Nowym Targu. Nad grobem pożegnał Zmarłego im. Twa muz.-dram. „Szopen“ p. mgr Kossek, który podkreślił, że śp. not. Szeligiewicz podczas stosunkowo krótkiego pobytu w N. Targu dał się poznać jako ofiarny i wytrwały pracownik na niwie społecznej Cześć Jego świetlanej pamięci!

Referat melioracyjny z kier. p. inż. Gawlikowskim Witoldem na czele został utworzony w Nowym Targu, którego zadaniem jest przeprowadzać melioracje (ulepszenie) rolne na Podhalu. Referat ten został przeniesiony ze Starostwa pow. w Wadowicach. Przeniesienie referatu melioracyjnego na Podhale, przyniesie skalnej ziemi duże korzyści.

Przygotowanie do wyborów rad gromadzkich w powiecie nowotarskim jest na ukończeniu. 1/III br. będą ogłoszone nazwiska kandydatów do rad gromadzkich. Głosowanie odbędzie się dnia 5 marca br. Zainteresowanie wyborami duże, spodziewany jest bardzo czynny udział wsi w wyborach samorządowych.

W Rzepiskach, dnia 19 bm. odbyło się zakończenie kursu gotowania, urządzonego przez Koło Gospodyń Wiejskich. Delegacja K. G. W. w osobach przew. Wolńskiej Zofii, w towarzystwie drużbów Dziadonia Jakuba i Ciągwy Andrzeja ze śpiewem na ustach pięknie i honornie zapraszała gości w Nowym Targu, na to uroczyste zakończenie prac na kursie.

Odznaczenie. Rozporządzeniem Prezydium Rady Ministrów, został ostatnio odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi ks. prof. Justyn Bulanda, znany społecznik i organizator na terenie Rabki i powiatu nowotarskiego. Nadmienić musimy, iż dzięki przew. ks. Bulandzie zostało założone Muzeum Regionalne w Rabce, którego jest obecnie kustoszem, dalej drużyna harcerska, stale się rozwijająca oraz cały szereg stowarzyszeń religijnych i społecznych. Odznaczenie zasłużonego kapłana wywołała też zrozumiałe poruszenie na całym Podhalu, gdzie ks. Bulanda cieszy się wielką popularnością i poważaniem.

Znaleziono trupa nad Dunajcem. Dnia 7/II br. wczesnym rankiem strażnik rybacki W. Iglar z Frydmana będąc w służbie, natrafił na zwłoki mężczyzny nad brzegiem Dunajca. Zgłosił o tym natychmiast Posterunkowi P. P. w Czorsztynie, który po przybyciu na miejsce ustalił, że zmarłym jest Józef Piontek, pomocnik sekretarza gminy w Czorsztynie. — Powodu śmierci nie ustalono.

We Frydmanie, staraniem p. Gałuszki, nauczyciela, Koło Teatralne odegrało 12/II br. sztuczkę pt. „Symche Schmil na froncie“. Przedstawienie zostało odegrane bardzo dobrze, sala wypełniona publicznością po brzegi. Dochód przeznaczony został częściowo na dożywienie biednych dzieci, reszta na Zw. Strzelecki i O. S. P. we Frydmanie.

P. Kurator Okr. Szkoln. Krak. Józef Stypiński w dniach 14, 15 i 16 bm. bawił w naszym powiecie wraz z Naczelnikiem Wydziału Kurat. i był obecny przy wizytacji szkół w odzyskanych wioskach Spisza i Orawy, którą przeprowadził p. Insp. Szk. Władysław Koszyk. — Pan Kurator interesował się szczegółowo wszystkimi sprawami szkół w Suchej Górze, Głodówce, Jaworzynie i Leśnicy. Szczególniej zainteresował się młodzieżą i z zadowoleniem przekonał się, że młodzież ta nie natrafia na żadne trudności w nauce, a w nowej dla siebie polskiej szkole czuje się tak, jak tylko polskie dzieci czuć się w niej potrafią. Przykrą natomiast rzeczą są nadal warunki, w jakich te dzieci się uczą. Warunki te można nazwać wprost złymi. Dzieci muszą tłoczyć się w jednej sali. W Leśnicy Spiskiej np. dla 111 dzieci odbywa się nauka na 4 zmiany. O drugą salę we wsi trudno. Pocieszająca w tej sytuacji jest tylko nadzieja rychłej budowy nowych szkół. Interesował się też p. Kurator urządzeniem i zaopatrzeniem tych szkół w pomoce naukowe, a widząc liczne braki, przyobiecał wydatną pomoc z kwot przekazanych Mu przez p. Ministra na najniezbędniejsze potrzeby tych szkół.

W Szczawnicy Wyżnej przy wyborach do rady gromadzkiej wniesiono jedną listę kandydatów, wobec czego głosowanie nie odbędzie się. Należy podkreślić zgodną i pożyteczną współpracę Szczawniczan. Oby wszystkie wsie powiatu nowotarskiego poszły jej śladem.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

WP. FONTAŁA FR. — FRANCJA — dziękujemy za list, zamieścimy w nast. numerze. Cześć!

W Podwilku w dzień 2/II, tj. w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej urządziła Krucjata Eucharystyczna dzieci szkolnych — przy współpracy miejscowego Nauczycielstwa — wieczór kolęd, na który zaprosiła wszystkie dzieci oraz rodziców. Na program złożyły się dwa obrazki sceniczne, kolędy śpiewane przez wszystkich zebranych oraz żywy obraz. Szczególną radość dzieci wywołało obdarowanie słodyczami z drzewka. W tym samym dniu odbyło się w Podwilku Walne Zgromadzenie członków Koła TSL. Po odczytaniu sprawozdania z pracy rocznej, udzielono absolutorium Zarządowi i wybrano nowy Zarząd. — Koło TSL. otacza szczególną opieką bibliotekę, którą prowadzi wzorowo i z wielkim nakładem pracy p. Lorencowiczowa. Ruch w bibliotece jest bardzo żywy, gdyż ludność miejscowa lubi czytać — tak starsi, jak i młodzież — tylko brak funduszów nie pozwala na zakupno nowych książek.

Elektryfikacja Spisza. Na ostatnim posiedzeniu Rady Gromadzkiej w Czarnej Górze, w obecności kier. szkoły p. Sulaka Józefa, uchwalono projekt elektryfikacji Czarnej Góry. Postanowiono dołożyć wszelkich starań, by z wiosną doprowadzić sieć elektryczną z Jurgowa do Czarnej Góry, wzgl. w razie uzyskania pewnych subwencyj, wybudować własną elektrownię, na płynącej obok rzeczce. Sprawa ta jest tym bardziej ważną, że z chwilą doprowadzenia przewodów elektrycznych do Czarnej Góry, cztery wioski przez to uzyskują elektryczność, a mianowicie: Rzepiska, graniczące z Czarną Górą, dalsza część Bukowiny, nieposiadająca dotychczas elektryczności, oraz część Białki i Trybsz. Sprawa elektryfikacji Czarnej Góry, poruszana była obszernie na I Konferencji Regionalnej zeszłego roku i znalazła ogólne poparcie p. Starosty Nowotarskiego. Obecnie i zakonnice z pałacu Bukowiny przyrzekły w razie doprowadzenia im do pałacu przewodów elektrycznych zaofiarować sumę 2 000 zł. Warto, by ten tak wzniosły projekt, zgłoszony w gromadzie Czarna Góra, ze względu na swą wielką wartość został zrealizowany.

W Lipnicy Wielkiej opłatek urządziło miejscowe Koło TSL. ze Związkiem Górali Spisza i Orawy. Na opłatek przybyli wszyscy członkowie, z pozamiejscowych widać było i pp. sędziów Kuśnierzów, z samej miejscowości byli pp. ze Straży Granicznej, byli pp. Nauczyciele prawie że wszyscy, kierownicy i kierowniczki szkół, członkowie, członkinie i wszystko razem to siedziało. Panowie z ludem — jak to miło było — zgoda pomiędzy wszystkimi. W głębokim skupieniu wysłuchano przemowy p. Józefy Machay-Mikowej, prezeski TSL. i Zw. G. S. i O. która mocno zaakcentowała, że ta dzisiejsza zgoda jest konieczna i na znak zgody łamała się ze wszystkimi opłatkiem. Miłą pogawędkę przerywano śpiewem kolęd pod kierownictwem p. Emila Miki i śpiewami lipnickimi. Ogromną niespodziankę miłą i wesołą zrobił wszystkim p. inż. E. Kuchar sztuką własnego utworu pt. „Jak to ludzie chodzą do lekarza na wsi“. Przepełniona sala wybuchała śmiechem i wesołością. Przemawiał jeszcze, dając wyraz szczeremu zadowoleniu, p. Pakosz, były wójt i p. K. Ślezak, sołtys. Zgoda buduje. Wszyscy owiani duchem zgody i harmonijnej współpracy, nasyceni miłymi wrażeniami po Opłatku rozeszli się do swoich chat.

Kino dźwiękowe „Tatry“ w Nowym Targu wyświetli w dn. 26 i 27 lutego film pt. „OSTATNIA BRYGADA“.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czecho-Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.